

NOWY ŚWIAT

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU”

Rok IV, numer 12

Niedziela, 22 III 1953



Wielki Przyjaciel i Nauczyciel młodzieży

Komunistyczna Partia, a szczególnie osobiście Stalin, otoczyli młodzież jak najtroskliwszą opieką. W 1936 roku przed X Zjazdem Komunistycznego Związku Młodzieży, gdy opracowywano projekt nowej ustawy Komsomolu, Stalin wziął bezpośredni udział w układaniu nowego programu i ustawy tej organizacji młodzieżowej. Wskazania Stalina posiadały znaczenie zasadnicze, gdyż wskazywały organizacji młodzieżowej cel główny: komunistyczne wychowanie młodego pokolenia, gdyż Komsomol jest przede wszystkim organizacją wychowawczą.

Stalin dał klasyczną definicję Komsomolu, jako masowej organizacji radzieckiej młodzieży, jako pomocnika partii w wychowaniu młodego pokolenia.

„Jest to — mówił Stalin — masowa organizacja robotniczej i chłopskiej młodzieży, organizacja niepartyjna, lecz zbliżona do partii. Jej zadaniem jest dopomożenie partii w sprawie wychowania młodego pokolenia w duchu socjalizmu”.

Młodzież radziecka otrzymała wszelkie możliwości rozwoju i zdobycia wiedzy.

„Nasze państwo — mówił Stalin — różni się tym od innych, że nie szczędzi środków na otoczenie dobrą opieką dzieci i na dobre wychowanie młodzieży”.

Ustrój komunistyczny, jak wiadomo, przyniesie ludzkości

nie tylko obfitość dóbr materialnych, lecz i obfitość kultury duchowej, oraz wysoki poziom komunistycznego uświadczenia narodów. W procesie tym wielkie zadania ma do spełnienia młodzież. Wielkie budowie komunizmu, plany przeobrażenia przyrody, stale rosnący przemysł, doskonalące się rolnictwo, wymagają z każdym rokiem coraz większej ilości specjalistów, których dać może tylko młodzież. I dlatego Stalin tak gorliwie zachęca młodzież do nauki.

„Oto przed nami — mówił obrazowo Stalin — stoi twierdza. Ta twierdza nazywa się nauką z jej licznymi odgałęzieniami wiedzy. Tę twierdzę trzeba zdobyć za wszelką cenę i tę twierdzę musi wziąć młodzież, jeżeli chce być budowniczym nowego życia, jeżeli istotnie chce zmienić starą gwardię”.

Opanowanie wiedzy i zdobycie bogactw kultury socjalistycznej stanowi niezbędny warunek komunistycznego wychowania młodzieży. W liście do Maksyma Gorkiego, Stalin stwierdzał z zadowoleniem, że „wśród młodzieży radzieckiej są ludzie dzielni, o silnej woli, nie znużeni w swym dążeniu do zdobycia zwycięstwa. Młodzieży tej przewodzi bojowi komsomolcy, rdzeń nowego, licznego plemienia bolszewików — burzycieli kapitalizmu, bolszewików — budowniczych socjalizmu, bolszewików — wyzwoleńców wszystkich uciskanych i uciemnionych. Na tym polega nasza siła. I w tym tkwi zadek naszego zwycięstwa”.

Komunistyczna partia Lenina i Stalina, wychowuje młodzież w duchu plemiennego miłości do socjalistycznej ojczyzny. Patriotyzm młodzieży radzieckiej oparty jest na braterskiej współpracy mas pracujących. Miłość ojczyzny

splata się z szacunkiem i głębokim uczuciem przyjaźni dla mas pracujących w innych krajach.

„Trzeba — mówił Stalin — aby duch internacjonaliz-

mu nosił się zawsze nad Komsomolem”.



W Młodzieżowym Domu Kultury w Warszawie młodzież rozwija i pogłębia swoje zainteresowania. Pomagają jej w tym nie tylko uspaniałe wyposażone pracownie, ale również fachowi instruktorzy i wychowawcy.

mu nosił się zawsze nad Komsomolem”.

I tym duchem internacjonalizmu przepełniona jest nie tylko młodzież radziecka. Stał się on udziałem masowych organizacji młodzieżowych w krajach demokracji ludowej i młodzieży postępowej na całym świecie. Bo być patriotą, to znaczy oddać się bezgranicznie wielkim ideom Lenina i Stalina, kochać swój kraj i w każdych okolicznościach z samozaparciem bronić interesów swego państwa, jego godności i honoru, wolności i niezawisłości.

myśl i uczucie polską, jak należy walczyć i zwyciężać wroga, jak stać się pomocnikiem i bojową rezerwą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stalinowska twórcza myśl pomaga kształtować nowego człowieka, plemiennego patriotę i nieustraszonego bojownika za świętą sprawę pokoju i socjalizmu. Wierna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na której czele stoi oddany uczeń Wielkiego Stalina — Bolesław Bierut, polska młodzież realizuje i będzie realizować nieśmiertelne idee Józefa Stalina.

„Wzorem dla polskiej młodzieży — pisze po zgonie Stalina przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, Stanisław Nowociński na łamach „Komsomolskiej Prawdy” — w jej walce o socjalizm i pokój jest leninowsko-stalinowski Komsomol wychowany przez Stalina. Tacy bohaterzy komsomolcy, jak Oleg Koszewoj, Zoja Komsomolowa, Aleksander Matrosow, młodzi budowniczości Komsomolska i Kanału Wołżańsko - Dońskiego są dla polskiej młodzieży pięknymi przykładami prawdziwego patriotyzmu, bezlitosnej walki z wrogiem i bezkompromisowego oddania się ojczyźnie. U stalinowskiego pokolenia ludzi radzieckich, u młodzieży radzieckiej, polscy chłopcy i dziewczęta uczą się ideowości, wierności partii, gorącego umiłowania ojczyzny i proletariackiego internacjonalizmu, uczą się czujności i śmiertelnej nienawiści do imperialistycznych clemięzcyli.”

Młodzież polska wraz z młodzieżą radziecką i czołową młodzieżą wszystkich krajów świata, głęboko ubolewa z powodu zgonu Wodza narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości. Przysięga ona, że będzie w jeszcze większym samozaparciem walczyć w imię budowy socjalizmu, w imię rozkwitu Ojczyzny. Przysięga bezwzględnie krzyżować wszystkie przestępcze plany imperializmu skierowane przeciwko narodowi polskiemu, wzmacniać siły obozu pokoju i socjalizmu, którego zwycięskim sztandarem jest imię Stalina.

Naród polski i młodzież polska będą strzec i wzmacniać jako najwyższe dobro sojuszy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — Ojczyzną socjalizmu”.

Zgon Stalina wywarł nie mniej głębokie wrażenie wśród młodzieży innych krajów demokracji ludowej. Sekretarz Centralnego Komitetu Dymitrowskiego Związku Młodzieży Ludowej — Łuczar Abramow na łamach wymienionej „Komsomolskiej Prawdy” m. in. pisze: „Wszystko czym jest bogate i piękne życie młodzieży bułgarskiej zobowiązani jesteśmy Związkowi Radzieckiemu i osobiście Józefowi Stalinowi”. Na zgroźnym żałobnym w Sofii młoda robotnica zakładów włókienniczych w stolicy — Nadka Teodorowa oświadczyła: „Pójdziemy pewną drogą, (Ciąg dalszy na str. 2)

Prace Stalina, jego wskazania dane młodzieży radzieckiej, Komsomolowi, są dla



Młodzież polska chętnie korzysta z bibliotek i czytelni publicznych, starając się rozszerzać swą wiedzę. Fot. — CAF

Stalin a sztuka

Na łamach pisma „Prawda” zasłużony artysta ZSRR — W. Jermilow zamieścił artykuł poświęcony Stalinowi, jako wychowawcy i nauczycielowi sztuki. Oto treść artykułu:

Stalin nazwał artystów słowami „Inżynierami ludzkich dusz”. Uzbroidł ich w genialną teorię socjalistycznego realizmu, która stała się programem i sztandarem skupiającym wokół siebie wszystkich artystów naszego kraju i ich braci za granicą. Jak wszystkie wypowiedzi Stalina o sztuce, formuła ta stała się nowatorskim, twórczym rozwinięciem poglądów leninowskich, leninowskich zasad partyjności sztuki realistycznej, dogłębnie związanej z całym życiem i walką narodu. Stalin wychował nowy typ artysty-robotnika na wielkiej budowie komunizmu, odpowiedzialnego za ludzi, nieubłagającego walczącego ze wszystkim, co poniża człowieka, ze wszystkim przyziemnym i samolubnym, małym, ciasnym, ślepy, ze wszystkimi wpływami przekłętą zła starego świata.

Inżynier dusz ludzkich — to uczestnik komunistycznego wychowania milionów ludzi, formowania człowieka leninowsko-stalinowskiej epoki, człowieka, w którego duszy żyje Lenin i Stalin, człowiek, którego marzeniem jest, aby stać się takim jak Lenin i Stalin. Nigdy jeszcze w historii ludzkości artysta nie został wzniesiony na takie wyzniosy. Ilekć miłości do ludzi, ileż zaufania do pracy artystów znajdujemy w znanych stalinowskich tezach, ujmujących najważniejsze zagadnienia w sztuce. I jak zespalała się ściśle jego tezy z nieśmiertelną pracą pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, w której tak prosto i wspaniale podana jest prawda, że człowiek z jego potrzebami stanowi najwyższy cel w socjalistycznym społeczeństwie.

Stalin, walcząc z wypaczeniem i fałszowaniem marksistowsko-leninowskiej teorii przez wrogów marksizmu, wrogów socjalizmu, w ślad za Leninem demaskował bogdanowsko-bucharinowską pseudonaukę opartą na burżuazyjnocynicznej pogardzie do człowieka. Wychowywał on w artystach świadomość, że prawdziwymi bohaterami sztuki socjalistycznego realizmu są ci, o których On, Ojciec narodu, powiedział niezapomniane słowa: „Robotnicy i chłopcy, bez hałasu i rozgłosu, budujący fabryki i zakłady przemysłowe,

we, szyby kopalniane i koleje, tworzący kolchozy i sowchozy i wszystkie dobra ludzkie, ci, którzy żywią i odziewają cały świat — oto są rzeczywisti bohaterzy i twórcy nowego życia”.

Wzywając artystów do opiewania bohaterskiej pracy tych ludzi, Stalin równocześnie uczył dostrzegać całą prawdę i brak artysty w takich utworach, gdzie bpis procesów produkcji jest samym celem dla siebie, gdzie ginie człowiek z jego miłością, radością i smutkiem, z jego codziennym życiem i z jego odrębną psychiką. Działaczom kultury i sztuki pozostawił wskazania — czynić wszystko dla maksymalnego zaspokojenia nieprzerwanie wzrastających potrzeb kulturalnych milionów ludzi radzieckich. Uczyl nas, artystów, że miłość do narodu oznacza miłość do wyższej sztuki. Literatura radziecka, ta czołowa i najbardziej ideowa literatura świata, powinna dopomagać w rozwoju i wzroście postępowej, demokratycznej literaturze miłujących pokoi narodów.

Stalin przepoił artystów myślą, że sztuka realizmu socjalistycznego powinna prześcignąć najlepsze artystyczne wzory stworzone przez ludzkość. Prawda życia, do której dążyli wielcy artyści wszystkich czasów i narodów, jest prawdziwą szkołą sztuki socjalistycznego realizmu. Gdy Stalina zapytano, co jest najważniejszym w socjalistycznym realizmie, odpowiedział: „Pisze prawdę”. Uczyl, że osiągnięcie prawdy życiowej i zgłębienie teorii marksizmu-leninizmu nierozdzielnie jest związane z sobą, gdyż prawda życia, według Lenina i Stalina, jest nie sumą skostniałych faktów, lecz życiem we wszystkich jego różnorodnych przejawach rozwoju i ruchu w kierunku do komunizmu.

Stalin nauczył artystów szerokiego i dalekiego od dogmatyzmu i sekciarstwa podchodzenia do sztuki, wykazał możliwość i pożyteczność swobodnej walki różnych twórczych kierunków w ramach socjalistycznego realizmu. Potrafił tak zorganizować życie artystyczne w Związku Radzieckim, że nie do pomyślenia są takie zjawiska jak przechwytywanie „władzy” przez tę lub inną monopolistyczną grupę artystyczną, starającą się stłumić pozostałe. Stalin nieustannie rozwijał i wzbogacał teorię sztuki radzieckiej. W myśl jego wskazań, prasa partyjna zwalczała najszkodliwszą, jaką przejaw mo-

że, teorię sztuki bez konfliktów, która przytępia czujność polityczną artystów i utrudnia w sztuce demaskowanie żywych ludzi, ukrytych wrogów narodu. Genialny nowator Józef Stalin był zarazem troskliwym kustoszem wszystkich najlepszych narodowych tradycji. I za to bezgranicznie są mu wdzięczne wszystkie narody Związku Radzieckiego, których skarby narodowe ochronił przed burżuazyjnym nacjonalizmem, kosmopolitami, nihilistami i odszczepiecami. Rozwijając i pogłębiając myśli leninowskie, nauczył artystów nierozdzielnej więzi radzieckiego patriotyzmu z proletariackim internacjonalizmem. Kierował walką z uniżonością i serwilizmem wobec deprawującej, burżuazyjnej „kultury” zachodu, z wpływami dekadentyzmu w sztuce, formalizmem i naturalizmem. Stalin nauczył naród Związku Radzieckiego i narody całego świata głęboko kochać i cenić narodowe wartości, własną dumę narodową i swój niepowtarzalny wkład do kultury ludzkości.

(Tium. hb)



J. W. Stalin wśród dzieci na lotnisku Tuszyńskim (1936)

Wiktor Woroszyłski

PIEŚŃ MŁODZIEŻY Robotniczej

Słońce niech płonie żarem ogromnym —
serca są jeszcze gorętsze!
Kraj wyzwolony wspólnym jest domem,
wzniesmy go piętro po piętrze!

Bo na każdego z nas czeka
tysiąc w Ojczyźnie dróg!
Nasza jest każda jej strzecha,
nasz jest jej każdy próg!

Drogę przyszłości, kolego, toruj,
bądź w wyliczeniach zuchwały! —
Praca jest sprawą męstwa, honoru,
tytułem szczęścia i chwały!

Bo na każdego z nas czeka
tysiąc w Ojczyźnie dróg!
Nasza jest każda jej strzecha,
nasz jest jej każdy próg!

Polsko, idziemy pod twoje okna —
dumni, radośni wytrwali!
To ci przyrzeka piosenka i krok nasz:
Młodzi budują socjalizm!

Bo na każdego z nas czeka
tysiąc w Ojczyźnie dróg!
Nasza jest każda jej strzecha,
nasz jest jej każdy próg!

„Miłuję Polaków...” Pierwsze słowo mają palacze

Jerzy Wietrzykowski

Pięknym rozdziałem w historii stosunków polsko-czeskich są dzieła pisarza czeskiego Alojzego Jiraska. Warto przypomnieć postać tego wielkiego przyjaciela Polski, który w twórczości swej niejedną kartę poświęcił braterstwu i przyjaźni obu słowiańskich narodów.

Alojz Jirasek był synem ubogiego rzemieślnika. Już od wczesnej młodości przejawiał zamiłowanie do dzieł ojczystego narodu. Podczas studiów uniwersyteckich pogłębiał znajomość historii Czech, aby później wykorzystać ją w licznych powieściach. W Pradze młodziutki pisarz zaprzyjaźnił się z malarzem Mikołajem Alesem, razem z którym postanowili stworzyć wielką, eposową historię, obrazującą przeszłość Czech. Malarz cel miał urzeczywistnić pędzlem — pisarz piórem.

Jirasek wchodzi do literatury w okresie, gdy czeska burżuazja bogaci się, krzepnie, skupia w swych rękach władzę. Rzecz jasna, że w tym okresie odwróciła się ona całkowicie od hasła wolnościowych, nurtujących Europę. Wyrazem tego jest współczesna literatura, oderwana od życia, w której panoszą się indywidualizm. Nie przemawia ona do szerokich mas czeskich, które bez burzawki dalej kontynuują walkę o niepodległość polityczną i społeczną. Dla tych mas pisze właśnie Jirasek.

Już pierwsze powieści świadczą wyraźnie o kierunku, jaki wytyczył sobie pisarz. Dwie czołowe pozycje z tego okresu „Psiogłowy” i „Skalacy” obrazują walkę chłopów z panami, odmalowaną z wielką siłą i sugestią. Szczególną popularnością cieszy się powieść „Psiogłowy”, która osiągnęła już 25 wydań.

Ze szczególnym zainteresowaniem odnosi się Jirasek do doby husyckiej, którą uważał za przełomowy moment w dziejach czeskich. Trzy powieści dają pełny i obiektywny obraz tego okresu. „Między prądami” przedstawia nam okres rozwojowy husytyzmu, „Przeciw wszystkim” — to powieść z okresu największego rozkwitu ruchu, gdy Ziżka na czele husytów walczył z całą reakcją Europą i wreszcie „Braterstwo” — to studium, ruchu.

Alojz Jirasek był wielkim przyjacielem Polaków. Wiedział o Polsce przyszłego sprzymierzeńca we wspólnej walce o wolność. Znał dobrze język polski i z zachwytem czytał dzieła Mickiewicza i Słowackiego.

„Najmilszym z nich (literatów — przyp. aut.) i najbliższym memu sercu był zawsze i jest Wasz wielki Mickiewicz. Jego „Pana Tadeusza” czytałem niezliczoną ilość razy w oryginale, w pięknym przekładzie Elżbiety Krasnowskiej oraz w przekładach na inne języki” — pisał Jirasek do swej tłumaczki na język polski Julki Dutkowskiej — Fischerowej.

Sympatia do Polski wycisnęła niezatarte piętno na jego twórczości. Bohaterem opowiadań „Gość” jest żołnierz Polak w armii pruskiej, który podczas wojny zawdrował aż do Czech i tam zginął. W nowelce tej autor zamieścił dwa cytaty w języku polskim, jeden z Mickiewicza i jeden z Słowackiego. W noweli „Sobota” widzimy sylwetkę ubogiego introligatora, pomagającego więzionym w Austrii powstańcom z roku 1863. Ukrywa on u siebie zbiegłego więźnia i mimo

groźb nie wydaje go władzom. Opowiadanie „Tczewski stos” przedstawia fragment wojny polsko-krzyżackiej, w której wspierały Polaków wojska husyckie. Zdobywają one Tczew, a ich wodzowie każe spalić na stosie wszystkich Czechów, którzy wchodzili w skład krzyżackiej załogi. Jest to surowa kara za zdradę własnego narodu i polskich sprzymierzeńców. Maryla, bohaterka powieści pod tym samym tytułem urodziła się i wychowała w Polsce, która udzieliła gościny jej ojcu, wypędzonemu z Czech za swe przekonania husyckie.

— Miłuję Polaków i współczuję wam — mówi jeden z bohaterów „Uroków świata”. W tej samej powieści widzimy sympatyczną postać Grzegorza Felńskiego, byłego uczestnika insurekcji kościuszkowskiej oraz jego córkę Zofię, która mimo przeszkód wychodzi w końcu za mąż za Czecha.

Innym dowodem sympatii Jiraska do Polski jest fakt, że za prawo przekładu i wydania swoich dzieł w Polsce nie brał wcale honorariów.

Przed wojną Jirasek nie cieszył się u nas zbyt wielką popularnością. W dniu śmierci pisarza, ukazuje się np. w „Ruchu Słowiańskim” tylko krótka wzmianka, w której nie wymienia się ani jednego utworu Jiraska. Przyczyny tego są zupełnie jasne. Pisarz, który poświęcił swój talent walce o wolność ludu, mógł oczekiwać się pełnego i zasłużonego uznania tylko wtedy, gdy do władzy w Polsce doszedł lud.

Kotłownia. Z olbrzymiego pieca bucha osłepiający żar. Palacz otworzył właśnie szeroko drzwiczki, odzyskując palenisko przy otwartej zasuwie, wysypał na nie masę węgla. Potem usiadł w pobliżu na ławeczce i zapalił papierosa.

Tak postępuje wielu palaczy, nie zdając sobie sprawy, że naruszanie nadmiernych ilości węgla i żużlowanie paleniska przy otwartej zasuwie, powoduje napływ dużych ilości powietrza do paleniska, co przyczynia się do gwałtownego obniżenia temperatury. Praktyka wykazała, że częstsze, systematyczne naruszanie węgla w mniejszych porcjach daje lepsze rezultaty, niż naruszanie dużych ilości w dłuższych odstępach czasu.

Jak wiadomo węglowodory, które wytwarzają się w piecu, wymagają dla dobrego spalania temperatury około 1380° C. Tymczasem w chwili dokonywania odzyskiwania przy otwartej zasuwie, temperatura w palenisku wynosi zaledwie 850° C, w związku z czym nie ma mowy o spalaniu węglowodorów. Ulatniają one wówczas do kominów, a to powoduje stratę nawet około 14% ciepła. 1% niewypalonych węglowodorów, to strata 7% ciepła. Badania przeprowadzone w okresie odzyskiwania przy otwartej zasuwie wykazały zawartość nawet 2% niespalonych węglowodorów.

Tak więc o 14% spada sprawność cieplna palenisk z powodu — zdawałoby się — małego niedopatrzenia palacza.

Bronisław Lisowski

cz. A przecież nie są to jedyny ujemne skutki naruszania nadmiernych ilości węgla, czy odzyskiwania paleniska przy otwartej zasuwie. Nagłe zmiany w temperaturach przyspieszają bowiem pękanie blach kotłowych.

A przecież szlakę można spalać

W ogóle — regulacja dopływu powietrza odgrywa ważną rolę przy procesach palenia, gdyż przy nadmiernym ciągu duże ilości cząsteczek niespalonego węgla ulatują w powietrze, w ilości kilkunastu nawet procent dostarczonego paliwa. Znaczne oszczędności może przynieść również właściwe odzyskiwanie palenisk, zwłaszcza przy piecach, gdzie szlakowanie odbywa się ręcznie. Zdarza się, że wyrzucany żużel zawiera kilkanaście czy kilkadziesiąt procent części palnych. Postępowanie takie naraża na stratę wielu ton węgla w ciągu dnia, zakłady spalające wielkie ilości paliwa.

Dalsze oszczędności przy paleniu może przynieść utrzymanie kotłów w należytym stanie. Obliczenia z kolektoryzacji wykazują, że warstwa sadzy o grubości 1 milimetra na zewnętrznych ścianach kotłów zmniejsza przewodzenie ciepła nawet o 57%. Woda w kotle otrzymuje wtedy o połowę mniej ciepła, niż wówczas, gdy ściany kotłów są czyste.

Również przy czystej powierzchni ogrzewaczy, a więc

bez nalotu kamienia kotłowego, można zaoszczędzić średnio do 20% węgla, gdyż kamień utrudnia przechodzenie ciepła do wody, powodując tym samym zużycie większych ilości paliwa.

Przykładem zaniedbań tego rodzaju jest m. in. Cegielnia w Przysiece Starej, gdzie kotły przykryte są warstwą kamienia o grubości od 5—7 cm! Ilekroć więc potrzeba użyć tam niepotrzebnie węgla, aby ciepło mogło przedostać się przez taki kamienny pancerz? Wprawdzie cegielnia ta ma nieodpowiednią wodę do zasilania kotłów, ale przecież ujemne skutki można zmniejszyć, dodając do wody odpowiednie środki chemiczne, jak fosforan sodowy i inne.

Zakłady oszczędzają przy spalaniu dobre rezultaty, o ile dysponują odpowiednimi gatunkami węgla, nadsyłanymi możliwie z jednych i tych samych kopalń. Pozwala to palaczom opracować najlepszy sposób spalania, w oparciu o poznane właściwości paliwa. Tymczasem m. in. Cukrownia w Kościanie otrzymała w roku ubiegłym węgla z 12 kopalni (w poprzednich latach nawet z 40 kopalni) w tym i gatunki o granulacji 30 mm, które tylko częściowo się tam spalały, co powodowało straty. Podobnie nieodpowiedni asortyment otrzymała swego czasu elektrownia w Pile, na skutek czego powstały straty dochodzące do 40 proc. w przemyśle. Wskazuje to, że przedsiębiorstwa wysyłające węgiel winny w większym stopniu przestrzegać zamówień, gdyż inne postępowanie naraża zakłady na marnotrawstwo paliwa.



nie stracił na wartości — palił się znacznie lepiej niż normalny.

Wiele zakładów ma możliwości zaoszczędzenia dużych ilości paliwa przez używanie mieszanek węgla i trocin. Niestety nie docenia się tej możliwości, chociaż 2—2,5 ton trocin zastępuje tonę węgla. W fabryce wagonów w ZISPO trociny mieszane z węglem są doskonałym paliwem w kotłowniach. W Zielonej Górze kierownictwo „Polskiej Węgny”, nabywa trocin z „Zastali” i spala je z powodzeniem mieszając z węglem brunatnym.

Zaoszczędzić wydobycie jednej kopalni

W trosce o racjonalne zużycie węgla, zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, powołuje się ostatnio społeczne komisje kontroli gospodarki paliwem we wszystkich zakładach zużywających co najmniej 500 ton węgla rocznie. Do zadań tych komisji, w skład których wchodzi najlepszy robotnik, należeć będzie opracowywanie planów w zakresie gospodarki paliwami, przedkładanie kierownictwu zakładów wniosków o redukcję zużycia węgla, popularyzowanie racjonalizatorstwa w tej dziedzinie. Komisje te rozpocząły już swoją działalność i niewątpliwie przyczynią się do zlikwidowania marnotrawstwa węgla, który jest tak cennym surowcem dla przemysłu.

Trzeba więc, aby wszyscy palacze tak w wielkich, jak i małych zakładach pracy wydali zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla. Dewiza ich powinno być także racjonalne gospodarowanie węglem, aby te ilości, które zaoszczędzimy, stanowiąły co najmniej wydobycie z jednej kopalni, aby w każdym województwie stworzyć „kopalnię” węgla przez oszczędność.

Ciekawe doświadczenia

Źródłem strat jest także długie magazynowanie węgla, powodujące zmniejszenie wartości substancji węglowej pod wpływem stykania się z tlenem powietrza. Straty te są dotkliwe zwłaszcza w przemysłach pracujących w sezonie, jak np. w cukrownictwie, gdzie węgiel zaczyna przychodzić w kwietniu, czy wcześniej, chociaż potrzebny jest dopiero w jesień.

Ciekawe próby przeprowadził w tym zakresie w ZISPO dyrektor Poznańskiego Biura Dozoru Technicznego — inż. Bogusławski. Na jego wniosek zmagazynowany węgiel w dużych betonowych zbiornikach, a następnie zalano wodą, aby zapobiec utlenianiu. Okazało się, że po dłuższym składowaniu, węgiel taki nie

Być stróżem przyrody ojczystej!

Nie tylko przekształcać — lecz i chronić

Andrzej Twardowski

um), bluszcz (Hedera helix), paproć — długosz królewski (Osmunda regalis), widłaki (Lycopodium), lilie złotogłów (Lilium martagon), przebiśnieg pospolity (Galanthus nivalis), storczyki (Orchidaceae), zawiłce (Anemone) i rosliszki (Drosera).

Obszary ziemi z ciekawą florą i fauną nazywamy rezerwatami przyrody. Większe



obszary od poprzednich o powierzchni ponad 500 ha o szczególnie interesującym ukształtowaniu terenu z pierwotną florą i fauną nazywamy parkami narodowymi. Obecnie istnieje w Polsce około 800 rezerwatów przyrody, które ze względu na ich charakter możemy podzielić na: rezerwaty geologiczne, florystyczne, faunistyczne, torfowiskowe, krajobrazowe i historyczne. Parków narodowych zaprojektowano w Polsce 12. Podana mapa ilustruje ich rozmieszczenie w kraju. Należy pamiętać, że masowo odwieczane latem okolicy Puszczykowa, Puszczykowskiej, Osowej Góry to właśnie teren Wielkopolskiego Parku Narodowego, przedstawiającego swoimi lasami i jeziorami najpiękniejszy krajobraz polodowcowy.

Problem ochrony przyrody przenika do wielu zagadnień społecznych i go-

spodarczych kraju, a jego znajomość pozwala na rozumne i oszczędne gospodarowanie surowcami naturalnymi. Realizacja zadań ochrony przyrody nie jest łatwa, a umożliwiona jest jedynie w kraju socjalistycznym, gdzie ziemia wraz z jej zasobami przyrody żywej i nieożywionej, należy do narodu, który planowo korzysta z jej bogactw. „Zasadnicze zadanie i trudność ochrony przyrody polega na tym — mówi uczony radziecki W. N. Makarow — by znaleźć rozumne, dialektyczne rozwiązanie sprzeczności pomiędzy rozwojem techniki i gospodarczego opasowania bogactw naturalnych kraju, a równocześnie koniecznością ciągłego odnawiania i zachowywania typowych wzorów przyrody...”

Jak wygląda praktycznie ochrona przyrody najlepiej można poznać na przykładzie Związku Radzieckiego. Opanowanie i przekształcenie przyrody w ZSRR powiązane jest ściśle z całym szeregiem dyscyplin naukowych, w których nie brakuje i ochrony przyrody. Wyjaśnienie praw biologicznych, rządzących życiem organizmów, jego zastosowaniem do warunków zewnętrznych i stopniem zmienności, jest niemożliwe bez badań w naturalnych pierwiotnych środowiskach czyli biocenozach. Takie biocenozy o niezachwianej równowadze biologicznej to są właśnie rezerваты przyrody. Obecnie Związek Radziecki posiada 118 rezerwatów o ogólnej powierzchni ponad 15 milionów ha, które są opracowane przez specjalistów i opublikowane w dwutomowym dziele „Rezerваты ZSRR”.

Organizacja społeczna stojąca na straży przyrody w Polsce jest Liga Ochrony Przyrody, mająca bogatą przeszłość i poważne zadania na przyszłość. Na terenie Poznania Liga Ochrony Przyrody (z siedzibą przy ul. Fredry 10, III ptr.) organizuje dwa razy w miesiącu od czytelników (połączone z wyświetlaniem filmów) oraz raz w miesiącu wycieczki w obrębie miasta i w okolicę. Tematem odczytów jest przyroda ojczysta i jej ochrona, a poza tym ochrona przyrody poza granicami Polski np. rezerваты Związku Radzieckiego.

Wielki Przyjaciel i Nauczyciel młodzieży

(Dokończenie ze str. 1) która wskazali nam Lenin i Stalin. Zdwoimy wysiłki i zepolimy z całym naszym narodem budować gmach socjalizmu, aby w najbliższych latach osiągnąć to, co osiągnęły pod kierunkiem Stalina narody Związku Radzieckiego. Geniusz Stalina oświecił i naszemu narodowi jedyną właściwą drogę rozwoju.

Z uczuciem nieskończonej wdzięczności naród bułgarski nazywa Wielkiego Stalina swoim wybawcą. Nie ma takiej siły na świecie, która mogłaby zmusić bułgarski naród i jego młodzież do zapomnienia, że pod kierunkiem Stalina Związek Radziecki zapewnił nam niepodległość i terytorialną całość, pomógł do zawarcia pokoju i odbudowy naszego ograbionego i zniszczonego kraju...”

Nie trzeba zaznaczać, jak głębokie, wstrząsające wrażenie wywarł zgon Józefa Stalina na młodzież Związku Radzieckiego. Pełne silnego wzruszenia i bólu były masowe wystąpienia młodzieży na olbrzymich obszarach Związku Radzieckiego. Pisma młodzieżowe wszystkich krajów i republik radzieckich otrzymały tysiące telegramów i listów. Młodzież radziecka w powziętych uchwałach zobowiązała się podwoić, potroić wysiłki pracy codziennej, aby przetrwać w życie wielki program budownictwa komunizmu.

Na łamach „Komsomolskiej Prawdy” znalazły się nieskon-

czone wypowiedzi młodzieży robotniczej i chłopskiej oraz młodzieży wyższych szkół. Młoda robotnica Stiepanowa, sekretarz komsomolskiej organizacji im. Ordżonikidze w Moskwie, pisze:

„Stalin umarł, lecz dzieło Wodza ujęły pewne, wierne ręce jego najbliższych uczniów i współbojowników. Z wzruszającym zadowoleniem przyjęła młodzież słowa Małenkowa, Berli i Mołotowa, wypowiedziane po zgonie Stalina. Słowa te napłynęły nas nową energią i siłą do walki o zwycięstwo komunizmu pod kierunkiem Komunistycznej Partii”.

Robotnik Paweł Nilin pisze: „Za każdym razem gdy było nam trudno, zwracaliśmy nasze spojrzenia na Stalina, każdemu z nas na jego posterunku zdawało się, że Stalin myśli o nim. I Stalin rzeczywiście myślał o nas. Myślał o tych, którzy żyją i którzy żyć będą, którzy się jeszcze nie narodzili, lecz dla których już przygotowane są na naszej ziemi warunki szczęśliwego, radosnego życia, godne człowieka”.

Listy młodzieży, które zamieściły komsomolskie gazety okręgowe i republikańskie, przeniknięte są jedną myślą: „Będziemy dalej pracować, walczyć i zwyciężać tak jak tego uczył Stalin. Prowadzą nas do tego celu Lenin, Stalin i Komunistyczna Partia”.

Opr. HENRYK BARAŃSKI



Parki narodowe w Polsce

1. Park Narodowy w Puszczy Kampinoskiej.
2. Wielkopolski.
3. Świętokrzyski.
4. Białowiecki.
5. Nadmorski nad jez. Lebsko i Garbno.
6. Nadmorski na wyspie Wolin.
7. w Karkonoszach.
8. w Ojcowie.
9. Babogórski.
10. Tatrzański.
11. Pienini.
12. w Górcach.

GOTTWALDOWO

największy na świecie kombinat obuwniczy



Ku czci wielkiego meża stanu Czechosłowacji, Klementa Gottwalda, nazwano jeden z największych w świecie kombinatów obuwniczych Zlin z położonymi obok Ostro-kowicami — Gottwaldowem. I słusznie. Bo Gottwald był inicjatorem i twórcą tego odrodzonego ośrodka przemysłowego. Jego twórczej pracy nad obaleniem ustroju kapitalistycznego w Czechosłowacji zawdzięcza Zlin unarodowienie wielkiego kombinatu obuwniczego, stanowiącego ongiś własność bezwzględnie eksploatacyjną robotników — Bata.

Gottwaldowo to jeden z najpiękniejszych górskich zakątków Czechosłowacji położony malowniczo w dolinie rzeki Drzewnicy, okraślony lasami, parkami i ogrodami. W środkowej części miasta wznosi się gmachy kombinatu obuwniczego, które noszą dziś nazwę Svit. Zatrudniają one około 30 tys. robotników. Produkcja fabryki wynosiła w 1948 r. 45 milionów par obuwia, to jest około 75 procent całej produkcji obuwia w Czechosłowacji.

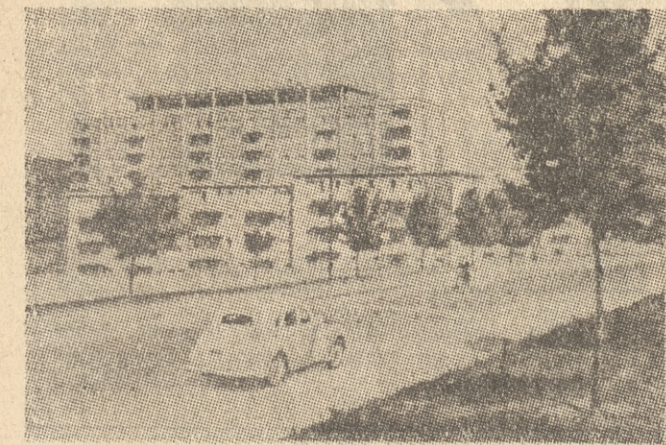
fabryki włókiennicze, pończosznicze, fabryki narzędzi produkcyjnych i przedsiębiorstwo budowy maszyn i obrabiarek.

Od chwili wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką wybudowano z inicjatywy Gottwalda wiele nowych domów mieszkalnych dla robotników przy magistralnej ulicy miasta — prospektie imienia Stalina. Na głównym placu wznosi się pomnik, ufundowany poległym żołnierzom Armii Radzieckiej.

W związku z generalnym planem, przewidującym utworzenie w zborowego miasta obliczonego na 120 tys. mieszkańców, rozpoczęto już wielkie budownictwo mieszkaniowe i gmachów kulturalno-oświatowych. Dziś Gottwaldowo stanowi najwyższy ośrodek ruchu współzawodniczego i przodownictwa pracy w Czechosłowacji, posiada też największą w kraju ilość przodowników pracy i nowatorów.

Zgon opiekuna miasta — Klementa Gottwalda odbił się bolesnym echem wśród robotników, którzy też niezwykle uroczystości z powzięciem licznych zobowiązań produkcyjnych uczcili pamięć swego wielkiego przywódcy, obrońcy i wychowawcy czechosłowackich mas pracujących.

P. Czekan



Główna ulica Gottwaldowa, ośrodka przemysłu obuwniczego, jest Aleja im. Józefa Stalina

Owsiakom po trawie

Energia elektryczna z głębi ziemi

Przeprowadzone w ostatnich czasach głębokie wiercenia wykazały, że na głębokości 5000 m panuje temperatura powyżej 100 st. C. Doprowadzona więc na tę głębokość woda zamieniałaby się w parę, która mogłaby napędzać turbinę parową i połączony z nią generator, wytwarzający energię elektryczną.

Nie zostało to jeszcze praktycznie wypróbowane i nie wiadomo czy koszty takiego wytwarzania energii nie byłyby zbyt wysokie; ale może to być niewątpliwie jeszcze jednym źródłem energii, która daje nam przyroda.

Szkoło które nie pęka

Naczynia wyrabiane z topionego kwarcu są znacznie trwalsze niż ze zwyczajnego szkła, gdyż można je rozgrzać do czerwoności, a następnie zanurzać w zimnej wodzie — nie im to nie szkodzi. Jak dotychczas jednak naczynia z kwarcowego szkła są bardzo drogie, ponieważ do wytapiania potrzebne są piece elektryczne, pochłaniające dużo energii.

Niedawno inżynierowie radzieccy wynaleźli nieśmiertelne szkło, tzw. „Plastmassy”. Jest ono bardzo tanie i w zupełności zastępuje szkło z topionego kwarcu.

Uniwersalna maszyna

Niedawno temu w Kijowie zakończono praktyczne próby nowej maszyny tynkarskiej, która zamiast kolejnego nakładania trzech warstw od razu nakłada jedną warstwę zaprawy o potrzebnej grubości. Maszyna ta składa się z teleskopowej rozsuwanej ramy, po której stojakach przesuwają się sanie. Do nich przymocowany jest wał, podający zaprawę tłoczona przez pompę. Przy pomocy wyciągu ręcznego robotnik przesuwa sanie z dołu do góry, przy czym zostawia one za sobą gotową warstwę tynku, o szerokości 50 cm. Wzdłuż ściany agregat przesuwa się na rolkach.

Przy pomocy tego agregatu 6-osobowa brigada tynkarzy może w ciągu roboczego dnia otyłkować ścianę o powierzchni 120 metrów kwadratowych. (Bro-Lis)

Nowe odmiany roślin użytkowych w Polsce

Sprawa podniesienia rolnictwa i ogrodnictwa w naszym kraju to nie tylko należała uprawa roli z zastosowaniem najnowszych narzędzi rolniczych, ale również hodowla podstawowych roślin uprawnych celem znalezienia najlepszych dla naszego klimatu i gleby odmian zbóż i roślin technicznych. Nauka polska w tej dziedzinie może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Zwłaszcza w Polsce Ludowej obserwujemy bardzo szybkie, z każdym rokiem wzrastające tempo rozwoju prac hodowlanych. Z pracami naszych biologów zaznajamia czytelnika polskiego prof. Kazimierz Świeżyński w niedawno ogłoszonej pracy zbiorowej pt. „Zagadnienia twórczego darwinizmu”.

Prof. K. Świeżyński stwierdza, że gdy w ciągu przedwojennego dziesięciolecia wyhodowano np. w Polsce tylko dwie odmiany ziemniaków Hetman i Kmieć — obecnie Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin prowadzi prace hodowlane na dużą skalę. Wyhodowano już takie wcześnie odmiany jak Pierwiosnek i Beta, wysokopienne, jak Bomba, przemysłowe i ogólnoużytkowe jak Bałtyk, odmiany częściowo stonkoodporne: Błękit, Promesa. W obrębie odmian wcześnie, których hodowla jest najtrudniejsza 30 procent najwyższej klasy materiału siewnego zajmują odmiany nowej polskiej produkcji. Jest to niemały sukces.

Nowe odmiany łubinu

Poważne i konkretne osiągnięcia mamy do zanotowania w dziedzinie hodowli łubinu, którą przed wojną prowadzono tylko na niewielką skalę. W Zakładzie prof. Barbaciego w Poznaniu, w którym koncentrują się prace nad tą rośliną, wyhodowano już po wojnie szereg cennych odmian. Nowy żółty łubin pastewny o strąkach nie pękających i nie odpadających przedstawia znacznie mniej trudności przy sprzecz. Zalet tych dotychczas uprawianego łubiny nie miały. Innym osiągnięciem są trzy odmiany łubinu pastewnego, wyhodowanego z nowego gatunku — Lupinus albus. W warunkach sprzyjających wy-

dają one plon ziarna, sięgający 60 q z ha, gdy normalny plon łubinu, dotychczas uprawianego wynosi 12—15 q z ha. Odmiany tego gatunku wyróżniają się wysoką wydajnością zielonej masy. Wadą ich jest jedynie to, że mają nieco wyższe wymagania glebowe od łubinów żółtych. Państwowe Gospodarstwo Rolne rozprowadza już intensywnie nowe odmiany łubinu.

Na dużą skalę zapoczątkowano u nas prace aklimatyzacyjne nad wieloma nowymi roślinami oleistymi, włókniastymi i kauczukodajnymi. Rozwinęto również prace badawcze nad metodą hodowlaną.

Wśród zaaklimatyzowanych w Polsce roślin dużą pozycję stanowią rośliny oleiste i rośliny, dostarczające garbników. Odbijają się prace nad nowymi roślinami lekarskimi; oraz nad pełniejszą aklimatyzacją kukurydzy i soi, nad znaną już od dawna w Polsce, ale mało uprawianą rośliną pastewną topinamburem czyli bulwą (Helianthus tuberosus) itp. Aklimatyzujemy także rośliny oleiste, jak pachnotkę (Perilla sp.) dającą olej szybko schnący, cenne w przemyśle metalowym, papierniczym i drukarskim, krokosz (Chartamus tinctorius), dający cenny olej jadalny, orzech ziemny, którego olej wykorzystywany jest w przemyśle konserwowym, kapustę abisyńską, słonecznik oleisty, dynie oleista i fałdzistkę, dalej takie ro-

śliny włókniste jak kenaf, kenatnik, Yucca, roślinę kaulokodajną koksagiz, nowe rośliny garbnikodajne itp. Są prowadzone próby wprowadzenia do uprawy ryżu a nawet bawełny. Jak duże będą w tej pracy osiągnięcia trudno jeszcze w tej chwili powiedzieć. Faktem jest wszakże, że wiele z tych roślin już uprawiają Państwowe Gospodarstwa Rolne, a ryż, którego wymagania klimatyczne są całkowicie odmienne od panujących u nas warunków dojrzał w 1951 r., dając plon do 20 q z ha.

Rośliny przyspieszają owocowanie

Z dalszych doświadczeń należy zwrócić uwagę, że w pracowni dr. Filutowicza w Bydgoszczy, uzyskano przez skrzyżowanie wegetatywne słonecznika z topinamburem — słonecznik, kiełkujący w temperaturze o 4° niższej niż zwykły słonecznik. O ile z uzyskanej formy będzie można wyhodować nową odmianę posiadającą będzie duże znaczenie dla wczesnej produkcji paszy zielonej. W tej samej pracowni uzyskano ciekawe wyniki przy zapyleniu pomidorów mieszanką pyłków. Odmianę Potentat zapyleno pyłkiem czterech różnych odmian pomidorów oraz mieszanką ich pyłku. Okazało się, że nasiona uzyskane z zapylenia mieszanką pyłku, dały rośliny wyraźnie przekraczające plennością wszystkie pozostałe kombinacje. Zapoczątkowane w pracowni prof. Malinowskiego szczyptenie ziemniaków na pomidorach, mające na celu zmuszenie ziemniaków do kwitnienia i owocowania jest obecnie szeroko stosowane przy krzyżowaniu tej rośliny w pracach hodowlanych.

W Zakładzie Sadownictwa w Skierniewicach prowadzone są prace nad opanowaniem przemienności owocowania u drzew owocowych, prace nad przystosowaniem czereśni do późniejszego kwitnienia itp.

Przytoczone dane, jak pisze prof. K. Świeżyński, dowodzą, że w warunkach ustroju socjalistycznego biologia stworzyła grunt dla nowych pomysłów hodowlanych, dla nowych rozwiązań, co daje możliwość tworzenia coraz to lepszych i plenniejszych odmian.

Opr. Fr. Hryniewicz

Jasne jutro Stalinoogrodu

Kilian Bytowski

Historyczna decyzja Rady Państwa i Rady Ministrów o zmianie nazwy Katowice na Stalinoogrod i nazwy województwa katowickiego na stalinoogrodzkie jest zaszczytnym wyróżnieniem dla Śląska — tej wielkiej kuzni potęgi gospodarczej naszej Ojczyzny, jest zaszczytnym wyróżnieniem dla robotniczej stolicy największego ośrodka przemysłowego w Polsce.

Narodziło się to miasto w drugiej połowie XIX wieku, w czasach wielkiej koniunktury dla przemysłowców śląskich, żerujących w najbardziej ohydny i nieludzki sposób na robotniku i napływającym do przemysłu chłopie śląskim. Tuczacy się na „czarnym złocie”, stali i żelazie kapitalistyczni korsarze budowali Katowice jako twierdzę swojej władzy.

Miasto miało dwa oblicza: luksus i przepych centralnych ulic, opanowanych przez burżuazję odcinającą się jaskrawo od nędzy i beznadziejności robotniczych dzielnic.

Dwoma nurtami toczyło się życie: dla burżuazji były wspaniałe mieszkania, pyszne restauracje, kawiarnie i nocne lokale, bogate sklepy i magazyny, możliwość wygodnego życia i użycia. Dla mas robotniczych pozostawała niewolnicza, nędznie opłacana praca, wieczna pogoń za chlebem, urągająca ludzkiej godności mieszkanka i ohydne knajpy, w których szukano zapomnienia.

Kroniki Katowic notują w tych czasach nieustanny wzrost liczby bezrobotnych i bezdomnych, podnoszenie się liczby samobójstw z nędzy. Notują brutalnie tłumione demonstracje wygłodniałych mas. Kroniki Katowic notują wstrząsający nożar stodoły przy kopalni „Ferdynand” w roku 1936, w którym spłonęło żywcem 13 bezdomnych. Kroniki notują liczne wypadki śmierci niedźwiedzi, nazywanych przez policję ludzmi — szczurami! — na zagazowanych hałdach podmie-

skich i jeszcze liczniejsze wypadki śmierci na biedaszybach, dających możliwość częściowej wegetacji tysiącom bezrobotnych.

Ale w tych latach nędzy, w których rosła armia bezrobotnych i bezdomnych, narastał również gniew wyzyskiwanych, rosła wola walki o wyzwolenie społeczne. Przewodniczką w tej walce stała się Komunistyczna Partia Polski skupiająca w swoich szeregach najofiarniejszych bojowników o sprawę ludu.

Rosła od chwili wyzwolenia siła i znaczenie województwa. Rosło i rozkwitało ono przy Pstrowskich, Blautów, Markiewiczów, Truchanów, Kulików, Bożków, Wadulów i Kowolów, przy setkach tysięcy bezimiennych bohaterów, którzy w oparciu o nauki Lenina-Stalina, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w codziennym tworzeniu trudzie wznoszą cegła po cegle potężny gmach socjalizmu. Bohaterska praca i ofiarny wysiłek swoich mieszkańców kształtowało się od ośmiu lat nowe oblicze robotniczej stolicy.

Z uczuciem dumy powitali mieszkańcy Śląska fakt nadania jego stolicy nazwy Stalinoogrodu. Dojrzało do tej dumnej nazwy miasto ludzi pracy, realizujących niezmordowanie wskazania Józefa Stalina, miasta, które wielkiemu Strategowi zawdzięcza swoje wyzwolenie, swój bogaty dorobek i swoją jasną i piękną przyszłość.

Stalinoogrod, który w ciągu ośmiu lat rozrósł się i wypłynął, jest przede wszystkim miastem przyszłości. Z planów, które już są wytyczone i częściowo realizowane, wyłania się pełne blasku jutro Stalinoogrodu, który stanie się jednym z największych i najpiękniejszych miast w Polsce.

Zmieni swoje oblicze rynek, przy którym staną monumentalne gmachy, m. in. gmach Prezydium MRN. Przy ulicy Armii Czerwonej wzniesie się budynek wielki hotel na 500 pokoi, wspaniały gmach Śląskiej Biblioteki Naukowej i piękny budynek Opery, a dalej u zbiegu ulicy Dzierżyńskiego i Armii Czerwonej utworzone zostanie rondo, z którego rozchodzić się będą poszerzone trakty komunikacyjne na wszystkie strony. Dzięki przedłużeniu ulicy Armii Czerwonej i ulicy Pocztowej pod torami kolejowymi do ulicy Kościuszki, powstanie wspaniała aleja spacerowa.

Na zachód prowadzić będzie szeroka droga o podwójnym torze tramwajowym do budującego się już olbrzymiego „Parku Kultury i Wypoczynku” z największym w Polsce stadionem, boiskami sportowymi, budynkiem na widowiska i przedstawienia teatralne, placami dancingowymi, stawami dla uprawiania sportów wodnych, ze zwierzarnią i ogrodem botanicznym.

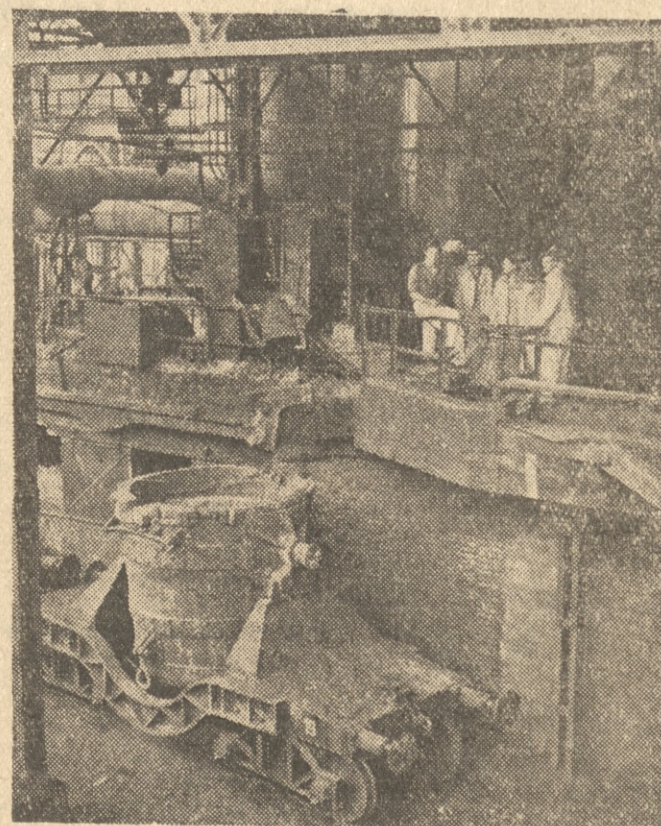
Na północy rozrośnie się jeszcze bardziej do rozmiarów wielkiej centralnej dzielnicy śląska MDM — osiedle im. Marchlewskiego, przeznaczone dla 30 do 40 tysięcy mieszkańców.

Na południu od poszerzonego parku Kościuszki budowane będą domki rodzinne w ogrodach, a dalej, w Ligocie, powstanie wspaniałe miasteczko uniwersyteckie, w którym skoncentrowane zostaną wyższe uczelnie, internaty studenckie i wille profesorskie. Tu również powstanie miasteczko szpitalne — Centralny Ośrodek Lecznictwa.

Miasto otrzyma poza tym nowy, piękny dworzec autobusowy, autobusowo-trolleybusowy i okrężną linię tramwajową dla odciążenia ruchu w centrum. Na peryferie zostanie przeniesiony tak spęczający dziś miasto — dworzec towarowy.

Wszystkie te plany, łączące się we wspaniałą wizję Stalinoogrodu jako wielkiej robotniczej stolicy Jutra — są najzupełniej realne i już dziś wcielane w życie.

Mieszkańcy Śląska nauczyli się kochać swoją stolicę. Dziś wiedzą, że nowa jej nazwa obwołuje ich do jeszcze ofiarniejszej pracy, do jeszcze serdeczniejszej troski o nadanie Stalinoogrodowi i całemu województwu stalinoogrodzkiemu prawdziwie socjalistycznego oblicza.



CAF, fot. Tymiański

Spółceństwo śląskie dumne jest z nadania imienia Wielkiego Stalina województwu katowickiemu. Czcząc pamięć Wielkiego Stalina czołowy oddział polskiej klasy robotniczej — górnicy i hutnicy przekraczają normy produkcyjne i podjęte zobowiązania. Dotychczas meldunki o podjętych zobowiązaniach wpłynęły z 1.357 zakładów produkcyjnych. W zobowiązaniach udział bierze ponad 228 tysięcy robotników. Wartość podjętych zobowiązań wynosi prawie 58 milionów zł, nie licząc wartości zobowiązań górniczych, wyrażających się w 155.980 tonach węgla ponad plan.

Na zdjęciu: Fragment huty „Kościusko” w Chorzowie.

List do Wiosny

Przesyłam list ten do Was, towarzyszo Wiosno —
Uśmiechniętych i prostych słów radosny szereg —
Czy wiecie? Mróz już u nas w łeb od słońca dostał
I pogodą bezchmurną strop niebieski wzbiera.

Lecz ociąga się jeszcze w pracy
swey bumelant —
Nieczuły na wiew świeży i woń
czystą kwiatów —
Dajcie mu zastrzyk w serce,
niech z ócz radość strzeli
I — zabierzcie się Wiosno, też
do ponuraków.

Oczy deszczem im zmyjcie, niech opadną tuski,
Może zobaczą wreszcie wiosny naszej sedno:
Jaworzno, Nową Hutę i piec „C” Kościuszki
Oraz to, że w stolicy buduje się metro.

Zagłdnijcie też, Wiosno, do biur i urzędów
Gdzie wśród pajęczyn akta rosną do pułapu,
I na tłumaczeń mełlik nie miejcie tam względu —
Zdrowo wiatrem dmuchnijcie we łby biurokratów.

Już kończę, choć spraw sporo załatwienia czeka,
Lecz do słońca już droga jak wystrzelił prosta.
By szerzej i serdeczniej rósł uśmiech człowieka,
Przybądźcie jak najprędzej, towarzyszo Wiosno!

Kim był Liszt?

Młody Harry Tuman wrócił do domu bardzo zdenerwowany. Na pytanie ojca o powód potrzaskał tylko bujną grzywą i wzruszył ramionami. Dopiero po obie-dzie powiedział rodzicom, że ma już dosyć studiów w miejscowym uniwersytecie i że chce przenieść się na dalsze studia gdzie indziej.

— Czyś ty przypadkiem nie zwariował? — zapytał spokojnie tata — Tuman, czcigodny przemysłowiec amerykański, zdziwiony nieoczekiwaną decyzją syna. Poglądził się po świecącej łysinie i dodał — gdzie ty znajdziesz lepszego trenera boksu, gdzie lepsze boisko uniwersyteckie do piłki nożnej, gdzie lepszy ring do „catch as catch can”, gdzie masz lepszy dancing? Powiedz mi, synu, gdzie znajdziesz tak idealne warunki do studiowania, jak tutaj?

— Może to i racja, ale ja już dłużej na naszej uczelni nie wytrzymam. Wprowadzają jakieś nowe metody, wszyscy są oburzeni, mnie wysmiali... Mnie, Harry Tuma-na, syna wielkiego przemysłowca amerykańskiego, wysmiali jacyś tam profesoro-wie... — tu młody Tuman spojrzał na starego Tumana przez łyż.

— Racja, syneczku, że nie powinni cię jacyś profesoro-wie, którzy z pewnością nie grają tak dobrze w piłkę nożną, jak ty, wysmiewać... Racja, może lepiej, żebyś gdzie indziej zaczął studiować. Twoja zdolność do kopania piłki i tańczenia boogie — woogie oceniam i tak w każdej wyższej uczelni amerykańskiej... Ale

opowiedz nam ze szczegółami co się stało?

Otoż okazało się, że na uniwersytecie przyjechała jakaś komisja profesorów zaalarmowana podobno katastrofalnym stanem wiedzy i poziomu inteligencji studentów amerykańskich uniwersytetów. Zadecydowano, że komisja będzie pytać wszystkich studentów. Podobno rektor chciał zwolnić mistrzowską drużynę piłki nożnej, ale przewodniczący komisji nie zgodził się. W ten sposób młody Tuman musiał stanąć przed stołem egzaminacyjnym i wraz z czterema kolegami odpowiadać na zadawane pytania.

— Wiedziałem co to jest bomba atomowa, wiedziałem co to jest napalm, wytłumaczyłem w jaki sposób komunisty podżegają do wojny, opowiedziałem im nawet jaką rolę ma wesz w nowej wojnie bakteriologicznej, ale jak jeden z tych profesorów zapytał mnie i kolegów, czy wiemy, kim był Liszt, nie potrafiliśmy dobrze odpowiedzieć...

— No tak, ty młody, mogłeś nie pamiętać... Ale co zeście im odpowiedzieli? — wtrącił papa — Tuman.

— Jim Sleep i Frank Krooping od razu przyznali się, że nie wiedzą, Harry White powiedział, że Liszt był jakimś holenderskim podróżnikiem, ale zapomniał po jakich kontynentach podróżował, członkowie komisji zaczęli się przy tym śmiać, śmiali się dalej, gdy Bill Sun rzekł, że to był chiński przywódca walk z XV wieku, a dopiero wybuchnęli głośnym śmiechem, gdy ja im powiedziałem, że Liszt — to je-den z przestępców wojennych...

— Aj, aj, bardzo źle zrobiłeś! No tak, pomyliłeś z tym marszałkiem Listem, ale przecież on już został przez nas wypuszczony i wcale nie uważa się go za zbrodniarza wojennego... aj, aj — błądzał tata — Tuman.

— No więc kim był właściwie Liszt? — wtrąciła do rozmowy mama młodego Tumanka, która cały czas z za-

Rada niezawodna

W Spółdzielni Pracy „Parkiet” istnieją różne niedociągnięcia. (z „Głosu”).

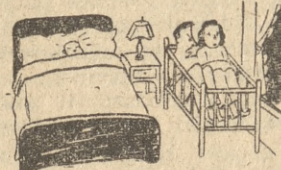
Myją, czyszczą, polerują, wspomagając, gdyś w potrzebie — lecz się sami zaniedbują — na porządku czas — u siebie!

WIRUS

Egipskie ciemności

Faszystowski rząd egipski zamknął dalszych 36 dzienników i czasopism, motywując zakaz tym, że „nie ukazywały się one regularnie”. Były za to regularnie konfiskowane.

Angielskie pismo burżuazyjne „Evening Star” przyznaje, że rozwiązanie egipskich partii politycznych jest ostatnim krokiem na drodze do pełnej dyktatury wojskowej w Egipcie. Pismo pociesza się, że zmiana ta nie powinna budzić żadnych obaw: „przeciwnie — posunięcie to może uczynić wiele dla ustabilizowania wewnętrznej sytuacji”. Ostrożnie z egipską bawełną, panowie Anglicy. Może zmienić się w strzelniczą. (t.p.)



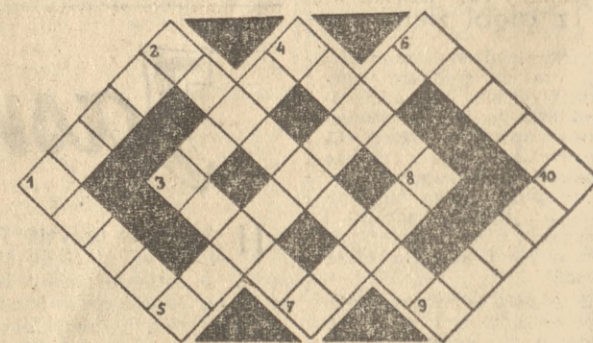
— Już dobrze, nie powiem więcej, Anno! Lecz wydaje mi się, że ty małego trochę rozpuszczasz...



Amerykański nauczyciel: — Nie wstydzisz się czegoś takiego napisać? Czy nie wiesz, że Murzyn pisze się przez „r”, a nie przez „z”? („Dikobraz”)

ROZRYWKI umysłowe

1. Krzyżówka



Znaczenie wyrazów: 1—2 Przewodawca Aten, jeden z 7 mędrców, którego życiorys napisał Plutarch. 3—4 Motyl z rodziny nocnicówek. 5—6 Sławne w starożytności miasto. 7—8 Rumak muz i poetów, symbol natchnienia poetyckiego. 9—10 Twórca książki, dzieła scenicznego itp. 1—5 Ptak wróblowaty, śpiewający, zebodzioły. 2—9 Nerwoból, okresowe napady silnego bólu, idącego wzdłuż nerwów. 3—7 Stężony roztwór cukru w wodzie lub soku owocowym. 4—8 Drukowane ogłoszenie rozlepione na tablicach, słupach itp. 6—10 Gwiazdosz (roślina).

2. Turniej słackowy

Pięciu kolegów: Andrzej, Czesław, Jan, Stefan i Włodzimierz urządziło między sobą turniej szachowy. Zapytani o wyniki odpowiedzieli kolejno:

Andrzej: — Stefan zwyciężył. Ja zająłem drugie miejsce.

Czesław: — Stefan był drugi a ja czwarty.

Jan: — Ja byłem trzeci, a Włodzimierz ostatni.

Stefan: — Jan wygrał. Ja byłem ostatni.

Włodzimierz: — Stefan był trzeci. Ja zająłem drugie miejsce przed Stefanem.

Każdy z kolegów skłamał w jednym z twierdzeń, lecz żaden w obu. Jaka była istotna kolejność miejsc?

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a za rozwiązanie jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

Rozwiązanie zadań z dnia 1 III br.:

1. Kombinatka: Twój stosunek do pracy miara twego patriotyzmu (mors, kajak, tulipan, koryto, trzcina, stóg, myszy, nietoperz, wulkan, wielbłąd). 2. Zadanie matematyczne: Obywatel K. użytkuje działkę wielkości 840 m.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: Halina Strojna, Poznań 5, Gwardii Ludowej 41a, m. 10; Stanisław Przygórski, Poznań, Chwiałkowskiego 31, m. 3; Bogna Wysznińska, Owińska, pow. Poznań.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: Anna Wolińska, Kcynia, pow. Szubin; Ewa Hendel, Poznań, Jugosłowiańska 3.

Nagrody można odebrać w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, pokój nr 60. Zamiejscowym wysłamy książki pocztą.

POCZTA NOWEGO ŚWIATA

Z. B. Swarzędz. Humoreska pt. „Dwie trójki”, nie jest pozabawiona dowcipu i słusznej myśli. Temat jednak był już wielokrotnie wykorzystany.

„Jastrzębiec”. Opowiadanie „Kleska pana przewodniczącego” i „Dyplom” nie nadają się do publikacji. Radzimy spróbować pisać korespondencję z naszego terenu.

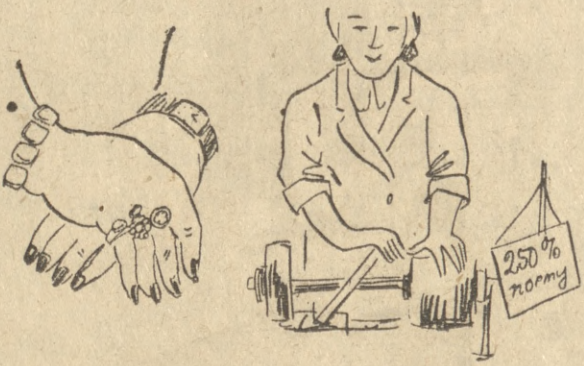
Ludwik Józefiak, Strzelno, powiat Mogiła. Dziękujemy za wycinek z „Kłosów” z 1877 r. Oczywiście, nie możemy go wykorzystać, gdyż poruszony w nim problem przedstawia się dziś zupełnie inaczej.

E. Pietrzyk, Nowy Tomyśl. — W. Miniewicz, Poznań. — Z nadanych materiałów redakcja nie skorzysta.



— Ja jestem skromny człowiek. Bardzo nie lubię gdy o mnie dużo się mówi... („Krokodil”)

ZŁOTE RĄCZKI



Dawniej

Dziś

W niektórych zakładach krawieckich rośnie brakorobstwo



Rys. H. Derwich

Widzi pani jak mocno wszywamy rękawy!!!

Włodzimierz Scisłowski

Traszk

Dwuwersz o przykrym POM-ie

Gdzie siewników sześć — tam będzie co jeść!

Wczoraj i dziś

Na wąski zagon wyszedł chłop i z płachty sypie ziarno — niesie go wiatr pod nieba strop na chłopską glebę marną.

A dziś się niesie poprzez wieś traktorów setek śpiew — nie widać płacht — a jeśli gdzieś... — to jest — łabędzi siew!...

Przysłowie na czasie

Siewco! Niechaj do myślenia wzbudzi dwuwersz ten cię: Jak kto sobie posieje — taki chleb jeść będzie!